



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

EPIDEMIA

Siedzi szpak na czubku drzewa
i od rana głośno ziewa.

Przelatywał obok bociek.
Zaczął ziewać bociek w locie.
Żaba siedząc tuż przy płocie
popatrzyła na bociana
i choć z tego wszem jest znana,
że na jego widok zwiewa,
teraz jednak jęła ziewać.
I od ucha aż do ucha !!!

Zobaczyła żabę mucha.
Tak ją wzięło wnet ziewanie,
tak ziewała niesłychanie,
że ptaszęta pośród drzew,
wnet przerwały słodki śpiew.
Słyszać było jeden ... ziew.

W końcu związała stamtąd mucha,
bo nie mogła tego słuchać.
Pofrunęła ponad drzewa.
Napotkała ją tam mewa,
która jęła także ziewać,

otwierając mocno dziób.

Nagle, łubu-dubu-chlup !,
wpadła ziewająca mucha
teżę mewie wprost do brzucha.
I tak oto owa mewa
jęła wnet ... podwójnie (!) ziewać.

Wkrótce paszcze rozziewane
były wszędzie dobrze znane.
To był efekt, tu na Ziemi,
ziewającej epidemii.

Przyszło kończyć mi pisanie,
bo mnie wzięło też ziewaaaaa...nie.